

**nowy**

# TELE LE GRAF

**warszawski**

Prof. Antoni Dudek,  
prof. Rafał Chwedoruk,  
dr Andrzej Anusz  
– o wyborach  
prezydenckich  
i Warszawie  
po Rafale Trzaskowskim  
>> str. 2 i 3

ZAMIAST SABINY I MAŁEJ  
– KUBUŚ PUCHATEK I WOJTEK?

>> str. 5

SPOCZĘŁA OBOK SYNA. POŻEGNANIE MAMY  
NAJMŁODSZEJ OFIARY STANU WOJENNEGO

>> str. 8

Nowy Telegraf Warszawski, nr 10(13) 2020

Rodzice WŚCIEKLI, dzielnica tłumaczy

# Grochów bez placów zabaw

Pomimo, że rząd zapowiadał otwarcie placów zabaw od 30 maja, w wielu miejscach w stolicy w Dzień Dziecka place zabaw były zamknięte. Tak było chociażby na Pradze Południe. Najmłodszy przeżył zawód a ich rodzice nie kryli irytacji. Dzielnica tłumaczy, że najważniejsze są względy bezpieczeństwa >> str. 4

## L NA POCZĄTEK

## Polityka nam włazi w codzienność



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”, dziennikarz działu Opinie „Super Expressu”

Stało się coś, czego jako dziennikarze lokalnego medium chcieliśmy uniknąć. Wielka, krajowa polityka właziła nam z butami w codzienność. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski kandyduje na prezydenta Polski. Jego zapowiedziom, jak również programom konkurentów przyjrzymy się za tydzień. Jednak na pewno nie da się ocenić kandydatury bez przyjrzenia się polityce w stolicy, jak i temu, jak ta stolica będzie wyglądać, gdyby Trzaskowski wygrał. Czy miasto zostanie „odbite” przez kogoś spoza obozu liberalnego, czy wygra tu polityk PO, a może prawdą okażą się medialne doniesienia o starcie w wyborach na prezydenta stolicy Szymona Hołowni? Tu zdania ekspertów są podzielone. Sam Trzaskowski wytknął na razie Bizancjum politykom PiS w rządzie. Ci z kolei wytknęli Bizancjum politykom PO

i zarobki w miejskich spółkach. A znów miejscy aktywiści stawiają pytania o aferę reprivatyzacyjną. Kampania powoli się rozkręca, a już robi się gorąco. Na razie jedno jest pewne – wybory odbędą się 28 czerwca. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek ogłosiła już termin wyborów właśnie na ten dzień. Druga tura będzie w takim razie 12 lipca. O wyborach, a także politycznej przyszłości w stolicy piszemy na stronach 2, 3, 6, 10. Pandemia przygasa. Obostrzenia zdjęte. Wirus wciąż jednak z nami pozostał. Należy dostosować się do zasad bezpieczeństwa. O tym na stronie 12. Jest finał „afery misiowej” w ZOO. Niedźwiedzie zostały przeniesione, na wybieg od strony AI. Solidarności już nie wrócą. Ale aktywiści miejscy proponują, by na dawnym wybiegu były figurki znanych misiów – bajkowego Kubusia Puchatka i jak najbardziej realnego Niedźwiedzia

Wojtką, kaprala z armii generała Andersa. O tym na stronie piątej. W numerze zajmujemy się także 4 czerwca, dniem, który dla jednych jest datą końca PRL, dla innych jedynie symbolem zmywu komunistycznych i solidarnościowych elit. Czy rocznica powinna być czczona? 6 czerwca odbędzie się uroczyste nawiedzenie obrazu Matki Bożej Łaskawej na Bródnie. Skoro o Kościele – wciąż nie milkną echa trudnej sytuacji związanej z tuszowaniem skandali pedofilskich. W ostatnich dniach Polską wstrząsnęła sprawa ze zdjęciem wywiadu z księdzem Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim w „Niedzieli”. Z pracy odeszła autorka wywiadu, Agnieszka Bugała. Sprawą szerzej zajmujemy się w naszym serwisie, na stronie [www.ntw.waw.pl](http://www.ntw.waw.pl)

\*\*\*

Ostatnie dni to także czas pożegnań. Zmarł nagle, w wieku

46 lat Piotr Rocki – wychowanek Poloneza Warszawa, piłkarz Polonii Warszawa i Legii Warszawa.

3 czerwca na cmentarzu Bródnowskim spoczęła Krystyna Barchańska. Matka Emila Barchańskiego, najmłodszej ofiary stanu wojennego. Matka spoczęła obok syna, w 28. rocznicę jego śmierci.

5 czerwca W Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie oraz na Cmentarzu Bródnowskim odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. mjr. Mariana Słowińskiego – najstarszego weterana 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka. Najmłodszej ofiary stanu wojennego, aresztowanego, więzionego i torturowanego przez SB.

\*\*\*

Już niebawem wydamy drukowane wydanie naszej gazety. A codziennie jesteśmy na [www.ntw.waw.pl](http://www.ntw.waw.pl)



Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego

## Plotki medialne o starcie w Warszawie Hołowni są wyolbrzymione

Jedyna możliwość, aby zwyciężył ktoś spoza obozu liberalnego, to powrót do sytuacji z roku 2002, kiedy wygrał Lech Kaczyński. Czyli musiałyby nastąpić bardzo silny podział w obozie liberalnym, walczyć ze sobą kilka podmiotów. A jednocześnie musieliby pojawić się nowi politycy, zupełnie spoza głównych formacji. I ci politycy musieliby przejmować sporą część elektoratu dotychczas istniejących ugrupowań. Żadne wydarzenia, żadne konteksty życia społecznego na to nie wskazują – z prof. zw. dr hab. RAFAŁEM CHWEDORUKIEM, politologiem z Uniwersytetu Warszawskiego rozmawia PRZEMYSŁAW HARCZUK.

**W mediach huczy od plotek na temat rzekomego wycofania się Szymona Hołowni z wyborów prezydenckich. W zamian miałby Hołownia zostać kandydatem na prezydenta Warszawy. Wierzy Pan w taki scenariusz?**

Prof. Rafał Chwedoruk: Nie bardzo. Myślę, że ta promowana przez niektóre media kombinacja z Szymonem Hołownią jest trochę wyolbrzymiona. Aby taki scenariusz był realny, to musiałaby nastąpić bardzo silna dekompozycja, kryzys w obozie Platformy Obywatelskiej. Paradoksalnie, to Szymon Hołownia musiałby do tej dekompozycji się przyczynić.

**W jaki sposób?**

Musiałby uzyskać na przykład około 20 proc. poparcia, z kolei Rafał Trzaskowski musiałby nie przekroczyć 25 proc. i wejść do drugiej tury z ogromną stratą. Wtedy nastąpiłaby dekompozycja PO i Hołownia stałby się kimś w rodzaju męża opatrznościowego. Jednak szanse na to są naprawdę niewielkie. W przeciwnym razie nie widzę szansy, ani sensu w tym, aby PO zabiegała o poparcie Hołowni, ani tym bardziej aby oddawała mu władzę w mieście, w którym rządzi.

**Ale jednak poparcie Hołowni może być bezcenne przed drugą turą?**

Jeżeli Rafał Trzaskowski pewnie, z dobrym wynikiem wejdzie do drugiej tury, to wyborcy Szymona Hołowni i tak go poprą. A w samej Warszawie – pamiętajmy – nawet Rafał Trzaskowski nie był pewny, że będzie wystawiony przez PO na prezydenta, byli inni poważni kandydaci, mówiło się o Andrzeju Halickim. Więc trudno wyobrazić sobie, aby teraz PO, druga pod względem wielkości formacja polityczna, poparła kogoś spoza partii w mieście, w którym zdecydowanie wygrywa. Sytuacja, że ktoś spoza świata polityki tylko z tego względu zostaje kandyda-

tem na prezydenta, byłby trudny do przeforsowania w samej Platformie. Trudno też sobie wyobrazić sytuację, w której druga co do wielkości partia wystawia na prezydenta Warszawy kandydata, który szykuje im konkurencyjną formację.

**Zmieniając nieco temat. Afer w stolicy nie brakuje. Czy Warszawa może zostać „odwojowana” czy to przez stronę lewicową, czy prawicową?**

To oczywiście niemożliwe, niezależnie od afer. Jedyna możliwość, aby zwyciężył ktoś spoza obozu liberalnego, to powrót do sytuacji z roku 2002, kiedy wygrał Lech Kaczyński. Czyli musiałyby nastąpić bardzo silny podział w obozie liberalnym, walczyć ze sobą kilka podmiotów. A jednocześnie musieliby pojawić się nowi politycy, zupełnie spoza głównych formacji. I ci politycy musieliby przejmować sporą część elektoratu dotychczas istniejących ugrupowań. Żadne wydarzenia, żadne konteksty życia społecznego na to nie wskazują.

# Warszawa skazana na rządy PO

Wygranie w Warszawie kogoś spoza PO będzie bardzo trudne. Bo do wcześniejszych wyborów w stolicy dojdzie w sytuacji, w której prezydentem RP zostanie Rafał Trzaskowski. Trudno wyobrazić sobie, by po taki zwycięstwie kandydat popierany przez PO nagle nie wygrał w Warszawie. Poza tym mamy nową geografii polityczną. Kiedyś Polska była podzielona na regiony – Pomorze Zachodnie było liberalne, Podkarpacie konserwatywne. Teraz podział jest inny – wielkie miasta, kontra reszta Polski – z profesorem ANTONIM DUDKIEM, politologiem i historykiem z UKSW, rozmawia PRZEMYSŁAW HARCZUK.

Od kilku dni huczy o rze-  
komym wycofaniu się  
z wyborów prezyden-  
ckich Szymona Hołowni,  
który miałby poprzeć  
Rafała Trzaskowskiego,  
w zamian dostać potem  
poparcie Koalicji Oby-  
watelskiej w wyborach  
prezydenta Warszawy.  
Wierzy Pan w ten scena-  
riusz?

Prof. Antoni Dudek: Wierzę  
w inny scenariusz, w którym  
Hołownia przed drugą turą  
udziela mocnego wsparcia Ra-  
fałowi Trzaskowskiemu. Moc-  
nego na tyle, że wprost wezwie  
swoich wyborców do głosowa-  
nia na prezydenta Warszawy.  
I w zamian mógłby wtedy coś  
dostać, na przykład poparcie  
na prezydenta stolicy. Nato-  
miast wariant z wycofaniem



Antoni Dudek

się Hołowni z wyborów wydaje  
mi się bardzo mało prawdopo-  
dobny.

**Dlaczego?**

Szymon Hołownia nie miał  
ani jednej wypowiedzi, która  
sugerowałaby takie rozwiąza-

nie. Co więcej – bardzo moc-  
no wypowiada się na temat  
partiokracji, krytykuje system  
partyjny, bardzo krytycznie  
wypowiada się zarówno o PiS,  
jak i o PO. Dlatego sądzę, że  
przed pierwszą turą się nie  
wycofa. Szczególnie, że ma  
w sondażach od kilku, do kil-  
kunastu procent poparcia.  
Będzie chciał sprawdzić ile  
realnie ma „szabel” po swojej  
stronie.

**A czy patrząc realnie  
– nawet jeśli Hołownia  
poparłby Trzaskowskie-  
go przed drugą turą, to  
Platformie opłaca się  
postawić w stolicy, gdzie  
i tak zazwyczaj wygrywa,  
na kogoś spoza partii?**

To zależy, jakie myślenie  
zwycięży w Platformie. Jeśli

będzie to myślenie na zasadzie  
lepszego wróbel w garści, niż  
gołąb na dachu, czyli jeśli PO  
wystarczy rola głównej partii  
opozycyjnej i minimalna  
porażka w wyborach prezy-  
denckich, to tak. Jeśli jednak  
PO chce naprawdę odzyskać  
władzę w Polsce, to musi robić  
wszystko, by zabiegać o posze-  
rzenie elektoratu o wyborców  
innych kandydatów, takich jak  
Hołownia. Bo Rafałowi Trza-  
skowskiemu będzie w drugiej  
turze jednak ciężko, mobiliza-  
cja po obu stronach będzie  
ogromna, a różnica niewielka.  
Dlatego trzeba będzie posze-  
rzyć elektorat. To, którą stra-  
tegię wybierze PO, dowiemy  
się przed drugą turą.

**A czy istnieje możliwość,  
że ktoś spoza PO mógłby**

**wygrać wybory prezyden-  
ta w Warszawie?**

To będzie bardzo trudne.  
Bo do wcześniejszych wybo-  
rów w stolicy dojdzie w sy-  
tuacji, w której prezydentem  
RP zostanie Rafał Trzaskow-  
ski. Trudno wyobrazić sobie,  
by po taki zwycięstwie kandy-  
dat popierany przez PO  
nagle nie wygrał w Warsza-  
wie. Poza tym mamy nową  
geografię polityczną. Kiedyś  
Polska była podzielona na  
regiony – Pomorze Zachod-  
nie było liberalne, Podkar-  
pacie konserwatywne. Teraz  
podział jest inny – wielkie  
miasta, kontra reszta Pol-  
ski. Szanse, by na przykład  
w Warszawie wygrał ktoś  
niezwiązany z PO, z otocze-  
nia PiS, czy prawicy, są bli-  
skie zeru.

## Z prawicy w Warszawie szansę ma ktoś spoza partii

Wygrana Rafała Trzaskowskiego z Andrzejem Dudą oznaczałaby wcześniejsze wybory w stolicy, ale praktycznie przekreśliłaby szansę jego przeciwników na wygranie w Warszawie. Z kolei w razie porażki owszem, szanse te się pojawiają, ale Trzaskowski pozostaje prezydentem w stolicy, więc na wybory należy poczekać trzy lata – mówi dr ANDRZEJ ANUSZ, politolog, Uniwersytet Piłsudskiego.

Pojawiły się sensacyjne  
informacje, że Szymon  
Hołownia miałby wycofać  
się z wyborów prezydenta  
RP, poprzeć prezydenta  
stolicy Rafała Trzaskow-  
skiego. W zamian miałby  
potem być kandydatem na  
prezydenta stolicy z ramie-  
nia Koalicji Obywatelskiej.  
W wywiadzie dla DoRze-  
czy.pl stwierdził Pan, że  
Hołownia miałby szansę  
w stolicy wygrać?

Dr Andrzej Anusz: Tak, po-  
nieważ w razie gdyby Rafał  
Trzaskowski wygrał wybory  
w Polsce, kandydat Platformy,  
czy Koalicji Obywatelskiej, któ-  
ry i tak w stolicy jest faworytem,  
miałby dodatkową przewagę.  
Choć oczywiście ani wycofa-  
nie Hołowni, ani wystawienie  
go w Warszawie nie jest jesz-  
cze przesądzone, rozmawiamy  
w sferze spekulacji.



Andrzej Anusz

**Zakładając w takim razie,  
że ten scenariusz się nie  
potwierdzi, kandydat obo-  
zu liberalnego będzie fawo-  
rytem wyborów w Warsza-  
wie. Kto nim będzie, jeśli  
nie Szymon Hołownia?**

Moim zdaniem Małgorzata  
Kidawa-Błońska. Po pierwsze  
byłaby to dla niej rekompensa-  
ta za wycofanie się z wyborów  
prezydenckich. Po drugie jest

z Warszawy. Po trzecie była tu  
radną i nawet szefową struktur  
PO. Po czwarte wreszcie – Kid-  
wa-Błońska wygrała tu w wybo-  
rach parlamentarnych z Jaro-  
sławem Kaczyńskim.

**No tak, tylko czy teraz  
wygra z kandydatem PiS,  
skoro w wyborach pre-  
zydenckich jej sondaże  
pikowały tak mocno w dół?**

W dużych miastach elektorat  
jest zdecydowanie bardziej libe-  
ralny. Jeżeli Rafał Trzaskowski  
wygra wybory prezydenckie  
z Andrzejem Dudą, wtedy na  
jakiś czas PiS wprowadzi w sto-  
licy komisarza, ale ostatecznie  
w przyspieszonych wyborach,  
do których dojdzie kandydat  
obozu liberalnego będzie nie-  
kwestionowanym faworytem.

**Czyli przeciwnicy obecne-  
go układu w stolicy są bez**

**szans?**

To wszystko zależy. Wygrana  
Trzaskowskiego z Dudą bardzo  
umocni Koalicję Obywatelską.  
Porażka – doprowadzi do koro-  
zji tego obozu. I stworzy szansę  
dla miejskiej opozycji na wygra-  
ną w stolicy. Pewien paradoks  
tej sytuacji polega na tym, że  
wygrana Trzaskowskiego ozna-  
cza wcześniejsze wybory, ale  
praktycznie przekreśla szansę  
jego przeciwników na wygranie  
w Warszawie. Z kolei w razie  
porażki owszem, szanse te się  
pojawiają, ale Trzaskowski po-  
zostaje prezydentem w stolicy,  
więc na wybory należy poczekać  
trzy lata. I większe szanse na  
wygraną w Warszawie miałby  
kandydat niezależny, niezwią-  
zany z żadną partią polityczną.  
Bardziej ktoś taki jak Czesław  
Bielecki, niż polityk w stylu Jac-  
ka Sasina, czy Patryka Jakiego.

PRZEGLĄD MEDIÓW

### Śpiewak żąda odpowiedzi

Jan Śpiewak, aktywista miej-  
ski, lider stowarzyszenia Wolne  
Miasto Warszawa żąda od pre-  
zydenta stolicy i kandydata na  
prezydenta RP Rafała Trzaskow-  
skiego odpowiedzi na pytania  
dotyczące afery reprivatyzacji:  
„Media milczą, politycy  
milczą, więc my musimy przy-  
pomnieć, że dzika reprivatyzacja  
trwa w najlepsze. Regularnie  
są łamane elementarne zasa-  
dy, a poczucie sprawiedliwości  
społecznej jest terminem ob-  
cym dla władarzy, którzy swo-  
imi decyzjami skazują niewin-  
ne osoby na tragedie życiowe,  
w których jedynym tłem i moty-  
wacją jest czysty zysk dla bez-  
dusznych czyścicieli kamienic.  
Od Rafała Trzaskowskiego, jako  
prezydenta Miasta Stołeczne-  
go Warszawa, domagam się:  
podjęcia jakichkolwiek działań  
mających na celu zaprzestanie  
nielegalnego przekazywania  
nieruchomości wraz z ludźmi,  
wypłaty odszkodowań dla ofiar  
nielegalnych działań. wycofania  
skarg na decyzje wydane przez  
Komisję Weryfikacyjną – napi-  
sał Śpiewak na Facebooku.  
(źródło: Facebook.com)

PRAGA PŁD ► RODZICE WŚCIEKLI, DZIELNICA TŁUMACZY

# DZIEŃ DZIECKA BEZ PLACÓW ZABAW

Pomimo, że rząd zapowiadał otwarcie placów zabaw od 30 maja, w wielu miejscach w stolicy w Dzień Dziecka place zabaw były zamknięte. Tak było chociażby na Pradze Południe. Najmłodszy przeżył zawód a ich rodzice nie kryli irytacji. Dzielnica tłumaczy, że najważniejsze są względy bezpieczeństwa.

Choć place zabaw i siłownie plenerowe miały być otwarte, wciąż to nie nastąpiło. Jak informują władze dzielnicy Praga Południe, chodzi o to, że nie określono na jakich zasadach i w jakim reżimie sanitarnym powinno się to odbyć: „Ile osób na raz może z nich korzystać? Czy muszą być w maseczkach? Jak często urządzenia mają być dezynfekowane? Czy mają być na ich terenie dozowniki z płynem odkażającym? Na żadne z tych pytań nadal nie mamy odpowiedzi” – czytamy na stronie południowopraskiego ratusza. – To nie jest moim zdaniem sensowne działanie – mówi nam Paulina (31 l.), która odwiedziła niedawno jeden z grochowskich placów zabaw. Był on jednak zamknięty. – Jestem ostatnią osobą, która nie dbałaby o bezpieczeństwo własnych dzieci. Ale przecież są określone zasady w knajpach, w komunikacji, na ulicy. O dezynfekcję i dystans dbam sama. A dzieciaki były bardzo zawiedzione tym, że po przyjeździe na plac zabaw w Dzień Dziecka nie mogły z niego korzystać – mówi. Dzielnica tłumaczy na swojej stronie swoje postępowanie względami bezpieczeństwa. „Wiemy, jak bardzo rodzice i dzieci czekają na możliwość ponownej zabawy na świeżym powietrzu i zależy nam na jak najszybszym umożliwieniu im tego. Życie i zdrowie naszych mieszkańców jest



Place zabaw wciąż nieczynne, dzielnica tłumaczy to bezpieczeństwem dzieci

for: ODH

jednak dla nas największym priorytetem i dlatego nie możemy na tę chwilę udostępnić administrowanych przez Dzielnicę Praga-Południe placów zabaw i siłowni plenerowych, dopóki nie otrzymamy od odpowiednich służb jasnych wytycznych, co do zasad ich funkcjonowania” – czytamy w komuniakacie. „Nie czekamy biernie. Sami wystąpiliśmy już do Głównego Inspektora Sanitarnego z prośbą o pilne

określenie reżimu sanitarnego, w jakim mogą funkcjonować place zabaw i siłownie plenerowe. Gdy tylko je otrzymamy, będziemy wiedzieć, ile czasu i środków będzie potrzebnych na dostosowanie tych obiektów do reżimu sanitarnego, a więc będziemy mogli określić dokładną datę ponownego ich udostępnienia” – podsumowuje południowopraski ratusz.

(źródło: własne, UD Praga Południe)

## Starszy pan z Żoliborza zgubił się na Pradze

Staruszek zgubił się w nocy przy Żąbkowskiej. Był wyraźnie zdezorientowany. Zauważyli go pracownicy nocnego sklepu. Zadzwonili po strażników miejskich.

Jak podaje straż miejska wszystko działo się kilka minut po północy, w sobotę na niedzielę. Pracownicy sklepu przy ul. Żąbkowskiej zauważyli starszego pana, który był wyraźnie zdezorientowany i nie wiedział dokąd ma iść. Wezwali Straż Miejską. Gdy funkcjonariusze dotarli na miejsce, udało im się ustalić imię, nazwisko i datę urodzenia mężczyzny. Okazało się, że ma on osiemdziesiąt lat, mieszka na Żoliborzu, ale nie wie, jak i dlaczego trafił na Pragę Północ. I, że chce wracać do domu. O sprawie strażnicy powiadomili policję. Okazało

się, że na Żoliborzu zgłoszono już zaginięcie seniora – podaje Straż Miejska. Na miejsce przyjechała policja, która odwiozła 80-latkę do domu. Straż Miejska przypomina, że osoby starsze, które mają problemy z pamięcią, powinny mieć przy sobie kontaktowy numer telefonu do najbliższych. Kartkę z numerem można wszyć w ubranie lub włożyć do nieużywanej kieszeni. Można też wyposażyć seniora w specjalną bransoletkę.

(źródło: Straż Miejska)



for: Straż Miejska

Warto wyposażyć seniora w dokumenty identyfikacyjne

## PRAGA PÓŁNOC

## Zatrzymali go za amfetaminę i susz



Policjanci z Pragi Północ zatrzymali mężczyznę, u którego w mieszkaniu znaleźli wagę elektroniczną oraz duże ilości środków odurzających, w tym amfetaminy. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, funkcjonariusze z Pragi dowiedzieli się, że mężczyzna może przetrzymywać narkotyki. Podczas przeszukania lokalu kryminalni znaleźli m. in. worki foliowe z zawartością zbryloną substancją koloru żółtego. Zabezpieczone substancje zostały poddane badaniom laboratoryjnym. Okazało się, że zbrylona substancja to ponad 800 gramów amfetaminy – podaje policja. Mężczyzna usłyszał zarzut. Grozi mu do 10 lat więzienia. (źródło: policja.pl)

## GOŁAW

## Namalował swastykę na elewacji

Pod numer alarmowy zatelefonował mieszkaniec Goławia, który powiadomił, że na elewacji sąsiedniego bloku robotnik namalował znak swastyki. Jak poinformowała Komenda Stołeczna Policji, dzielnicowi ustalili, kto namalował swastykę. 32-latek został zatrzymany. Usłyszał zarzut propagowania ustroju totalitarnego. Tłumaczył policjantom, że „chciał wytrzeć pędzel, maznął nim coś i wyszła akurat swastyka”. Jak podaje Policja, 32-latek dobrowolnie poddał się karze 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej pracy na cel społeczny oraz pokryciu kosztów postępowania – informuje KSP. (źródło: policja)



ZAMIAST SABINY I MAŁEJ – KUBUŚ PUCHATEK I WOJTEK?

# Kultowe miejsce zachowa charakter

Choć żywe misie zostały z wybiegu od ulicy bezpowrotnie przeniesione, najprawdopodobniej dawny wybieg zachowa swój dawny charakter. Znaleźć się na nim mają podobizny niedźwiedzi. Między innymi Kubusia Puchatka i niedźwiedzia Wojtka.

Wybieg dla niedźwiedzi od strony Al. Solidarności był przez dziesiątki lat turystyczną atrakcją Pragi. Punktem orientacyjnym spotkań, czy pierwszych randek. Niestety – z uwagi na ostatnie wydarzenia i atak na niedźwiedziec

na wybiegu, niedźwiedzie zostały przeniesione. Było to konieczne z uwagi na bezpieczeństwo i zwierząt, i ludzi. Jednak miejsce wciąż może się kojarzyć z misiami! Już jakiś czas temu mówiono, że na miejscu wybiegu mogą być figury misi. W Radiu Dla Ciebie o pomysł powstania misiowej alejki i figurek niedźwiedzi – od bajkowych, jak Kubuś Puchatek, po autentyczne, jak niedźwiedź Wojtek z armii generała Andersa mówił Jacek Wachowicz, ze stowarzyszenia Kocham Pragę. Pomysł jest bez wątpienia wart rozważenia.

Warto pamiętać, że Kubuś Puchatek także jest postacią autentyczną – niedźwiedzica Whinney Pouth służyła w armii kanadyjskiej podczas I Wojny światowej. Innym znanym niedźwiedziem jest Baśka Murmańska, która służyła w polskiej armii w czasie I wojny światowej, na defiladzie salutowała przed Józefem Piłsudskim.

21 maja na wybieg niedźwiedzi wtargnął 23-letni mieszkaniec Krakowa. Mężczyzna był pijany, zaatakował niedźwiedzicę Sabinę, usiłował ją topić.

(źródło: Radio Dla Ciebie)

GOŁAW ► TERMINAL KULTURY GOŁAW, ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY, WIADUKT NA OSTROBRAMSKIEJ

## Burmistrzowie na budowie

Zespół szkolno-przedszkolny oraz terminal Kultury Goław rosną w oczach – pochwaliła się dzielnica na Facebooku.

Budowa zespołu szkolno-przedszkolnego oraz domu kultury Terminal Kultury Goław to jedno z ważniejszych obecnie inwestycji w dzielnicy Praga Południe. Ratusz na Facebooku pochwalił się, że inwestycje nie zostały wstrzymane w czasie pandemii. A we wtorek, 2 czerwca burmistrz Tomasz Kucharski i odpowiedzialny za inwestycje zastępca

burmistrza Karol Kowalczyk udali się na teren budowy. Jak relacjonowali na FB, „terminal jest już w ostatniej fazie budowy i niebawem zaczną się prace wewnątrz obiektu” – informuje dzielnica. „To jedna z najważniejszych i największych inwestycji na Pradze-Południe. Na szkołę i przedszkole czekają rodzice dzieci z rejonu ulic Fiedorfa, Perkuna, Rechniewskiego i innych. Przypomnijmy, że to pierwsza szkoła budowana na Goławiu od ponad 20 lat” – czytamy w komunikacie. Jak zapewnili urzędnicy, harmonogram zostanie dotrzymany. „Obiekt o powierzchni użyt-

kowej 11,404 tys. m<sup>2</sup> posiadać będzie halę sportową, place zabaw, blok żywieniowy oraz dwa boiska sportowe zewnętrzne z nawierzchnią sztuczną. Część szkolna (24 oddziały dla 600 uczniów) posiadać będzie: dwie sale komputerowe, dwie językowe, sale do rehabilitacji, gabinet pedagoga, psychologa i gabinet logopedy, a także kuchnię z zapleczem. Część przedszkolna (7 oddziałów dla 175 dzieci): sale do zajęć, sale rekreacyjno-zabawowe, szatnie, pokoje administracyjne, gabinety psychologa, logopedy, pomieszczenia gospodarcze itp. Teren będzie ogrodzony i oświetlony. Dach



zespołu zostanie zazieleniony ogrodem. Koszt inwestycji to ponad 61 mln złotych” – informuje południowopraski ratusz. Trwają też prace na wiadukcie przy Ostrobramskiej.

Wiadukt w ciągu ul. Ostrobramskiej został zburzony w majówkę, a teraz powstaje od nowa. Trwa betonowanie filarów i przyczółków nowej

konstrukcji - to była najbardziej uciążliwa dla mieszkańców część prac ze względu na hałas, ale nie da się ich inaczej zrealizować. Prace toczą się zgodnie z harmonogramem. Obiekt powinien być gotowy w grudniu tego roku. Do tego czasu obowiązują objazdy” – czytamy w komunikacie.

(źródło: facebook.com)

POŻEGNANIE KRYSZYNY BARCHAŃSKIEJ, MAMY NAJMŁODSZEJ OFIARY STANU WOJENNEGO

# SPOCZĘŁA OBOK SYNA



**W środę, 3 czerwca br na cmentarzu Bródnowskim spoczęła Krystyna Barchańska, matka Emila Barchańskiego, najmłodszej ofiary stanu wojennego, aresztowanego, więzionego i torturowanego przez SB.**

**M**sza święta żałobna odprawiona została o godz. 11:00 w kościele Stygmatorów św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej 1 w Warszawie, trumna z ciałem zmarłej została złożona na cmentarzu Bródnowskim. Krystyna Barchańska spoczęła obok syna, o którego pamięć przez całe życie zabiegała. W uroczystościach wziął udział Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. Data pogrzebu śp. Krystyny Barchańskiej – 3 czerwca – jest symboliczna. Tego dnia przypadała 38. rocznica śmierci Emila Barchańskiego, który 3 czerwca 1982 roku został

zamordowany przez SB, jako 17-letni wówczas działacz opozycji antykomunistycznej.

\*\*\*\*

Emil Barchański jest uznawany za jedną z najmłodszych ofiar stanu wojennego. Zaangażowany w młodzieżową konspirację antykomunistyczną licealista zaczął swoją działalność pod wpływem strajków na Wybrzeżu. Przystąpił do Ruchu Młodej Polski. Po wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczął działalność konspiracyjną w grupie „Piłsudczycy”. Jedną z jego bardziej znanych akcji, którą przeprowadził wspólnie z Markiem Marciniakiem i Arturem Nieszczerzewiczem 10 lutego 1982 roku, było oblanie czerwoną farbą i obrzucenie koktajlami Mołotowa pomnika Feliksa Dzierżyńskiego. 3 marca 1982 r. Emil Barchański został zatrzymany przez SB w podziemnej drukarni. Po aresztowaniu był bity i zmuszany do składania fałszy-

wych zeznań. Jak popadło. Każdy chciał uderzyć, kopali, bili po twarzy, w żołądek. Ciągłe obelgi, obrażali wszystko, co mogło być dla mnie ważne – pisał w swoim pamiętniku. W procesie oskarżonego o chęć obalenia przemocą ustroju komunistycznego Tomasza Sokolewicza, który odbywał się między marcem a czerwcem 1982 roku przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego, Marek Marciniak i Emil Barchański stawali jako oskarżeni o przynależność do organizacji o charakterze niepodległościowym. Wówczas Emil Barchański tak zeznawał o torturach, jakim był poddawany podczas śledztwa: Ci panowie, kiedy biją, nie przedstawiają się, ale jestem gotów w każdej chwili ich rozpoznać. Kolej-

nego terminu tej rozprawy, wyznaczonego na 17 czerwca 1982 roku, już nie doczekał. 3 czerwca 1982 roku pojechał na plażę nad Wisłą, gdzie zginął. Jego ciało odnaleziono po dwóch dniach, 5 czerwca, przy pięćsetnym kilometrze Wisły, na dzień przed jego 17. urodzinami. Emil Barchański został pochowany na Cmentarzu Bródnowskim (kwatery 46 F VI 20). W oficjalnych komunikatach forsowana była wersja o utonięciu licealiby. Matka Emila od początku przekonywała, że jest to nieprawdopodobne, bo jej syn miał hydrofobię i nigdy nie wszedłby do wody. Jak wiele innych zbrodni reżimu komunistycznego, również i ta nigdy nie została osądzona. Emil Barchański odznaczony został pośmiertnie przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

(inf. pras.)

WŁOCHY

## Komisariat bez zarazy

Dzielnica Włochy z powrotem ma komisariat policji. U funkcjonariuszy nie stwierdzono koronawirusa, mogli bezpiecznie powrócić do pracy. Przez kilka dni służbę w dzielnicy pełnili funkcjonariusze z Ochoty – poinformowała Komenda Stołeczna Policji. Przeprowadzone testy na obecność koronawirusa SARS-Co-V 2, dały wyniki negatywne, co oznacza że komisariat mógł bez przeszkód wznowić funkcjonowanie.

(źródło: policja.pl)

BEMOWO

## Koronawirus w ratuszu

U pracownicy bemowskiego ratusza potwierdzono przypadek koronawirusa. „Z uwagi na potwierdzony przypadek zachorowania pracownika Urzędu Dzielnicy Bemowo na koronawirusa prosimy o ograniczenie wizyt w naszym urzędzie do minimum oraz zachowanie środków bezpieczeństwa w przypadku wizyty. Informujemy, że pracownik ten nie miał kontaktów z klientami urzędu” – zapewniają bemowscy urzędnicy.

(źródło: UD Bemowo, Facebook.com)

OGRÓDKI DZIAŁKOWE

## Włamali się i zasnęli

Mieszkanca Warszawy wizytę w swoim własnym domku letnim na terenie ogródków działkowych będzie pamiętać długo. Kobieta niczego się nie spodziewając weszła do domku i ujrzała w nim... trzech pijanych, nieznajomych mężczyzn. 44-latek, 45-latek i 49-latek najprawdopodobniej co najmniej dwukrotnie wcześniej włamywali się oni do domku i wyносили różne sprzęty i wartościowe rzeczy. Ich łupem padł między innymi gramofon, a także płyty i książki. Tym razem spożywali tam alkohol i zasnęli. Jeden z mężczyzn na widok kobiety od razu uciekł. Został jednak zatrzymany przez mundurowych. Dwaj pozostali nie do końca wiedzieli co się wokół nich dzieje. Cała trójka usłyszała zarzuty.

(źródło: Policja.pl)

MIASTO ODCIA SIĘ OD OBRAŹLIWYCH ATAKÓW NA MINISTRA

## PRZYSTANKOWY HEJT W WARSZAWIE

Na warszawskich przystankach pojawiły się plakaty na temat ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. Ich treść jest obraźliwa. Miasto odcięło się od plakatów.

Plakaty obrażają samego ministra, ale także chrześcijan (kpiny z Ewangelii) oraz Zakon Kawalerów Maltańskich. Pojawienie się plakatów ostro skrytykowali ministrowie rządu Mateusza Morawieckiego. Od sprawy

odciął się stołeczny ratusz: „Po otrzymaniu informacji o plakatach zawieszonych na wiadach przystankowych dot. Ministra Zdrowia, pana Łukasza Szumowskiego, informujemy, że m.st Warszawa podjęło natychmiastowe kroki, w celu wyjaśnienia sprawy. Sprzeciwiamy się mowie nienawiści i tego typu nielegalnym działaniom” – poinformował Urząd Miasta Stołecznego Warszawa. „Miasto wystąpiło do spółki o wyjaśnienie zaistniałej sy-

tuaacji, operator wiat przystankowych – spółka AMS poinformowała miasto, że zawieszono plakaty to nielegalna akcja, na którą nie wydano zgody. W tym celu zostanie zawiadomiona policja. Pracownicy spółki już od wczoraj zdejmowali plakaty, spółka zapewniła również, że będzie zwracać szczególną uwagę na tego typu nielegalne działania, które nawiązują do mowy nienawiści” – podsumowuje ratusz.

(źródło: UM Warszawa)

ŚRÓDMIEŚCIE ► Z KORONAWIRUSEM PO ZAKUPY?

## Mogła ZARAZIĆ groźną chorobą!



fol. Pixabay

Skrajna głupota i nieodpowiedzialność! 52-latka mając koronawirusa wyszła sobie na zakupy, stwarzając zagrożenie dla innych! Policjant, który ją legitymował trafił na przymusową kwarantannę.

Jak podaje Komenda Stołeczna Policji, 52-latka ze Śródmieścia, z uwagi na potwierzonego koronawirusa objęta była izolacją domową. W miniony piątek ryzykując zdrowie i życie innych wyszła jednak z mieszkania i udała się na zakupy do jednego z ulicznych warzywniaków. Wracając, bez maseczki na

twarzy, przed wejściem do budynku kobieta natknęła się na policyjny patrol kontrolujący osoby będące na kwarantannie i w izolacji domowej – informuje policja. Policjant ze śródmiejskiego wydziału wywiadowczo-patrołowego poprzez

domofon próbował skontaktować się z jedną z takich osób. Nikt nie podniósł słuchawki, więc funkcjonariusz spytał 52-latkę czy jest może jej sąsiadką i czy nie wie co się z nią dzieje. Kobieta stwierdziła, że zna osobę, o którą pyta policjant, i że nie odbiera bo pewnie się kąpie. Policjanta zaintrygowała ta odpowiedź więc poprosił 52-latkę o okazanie dokumentu tożsamości.

Wtedy usłyszał... „no dobra, macie mnie”. Okazało się, że to 52-latka była tą osobą, którą przyszli skontrolować policjanci – informuje policja. Kobieta została zatrzymana i usłyszała zarzut narażenia osoby na zakażenie chorobą zagrażającą

jej zdrowiu i życiu. Grozi za to do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd aresztował kobietę do 28 czerwca. Policjant, który miał kontakt z 52-latką wprost z interwencji trafił na przymusową, 14 dniową kwarantannę.

(źródło: policja.pl)

**5**  
lat więzienia  
grozi kobiecie  
za wyjście  
z izolacji  
domowej

fol. Pixabay, kolaz p.p

### URSYNÓW

## Zabrał piwo a potem wpadł w SZAŁ!

35-letni mężczyzna wszedł do sklepu przy stacji paliw na Ursynowie i próbował wyjść z piwem bez płacenia. Gdy został namierzony wpadł w szal i rzucił się na goniącego go pracownika. Jak podaje Komenda Stołeczna Policji, mężczyzna, znany personelowi sklepu przy jednej ze stacji paliw na warszawskim Ursynowie, po raz kolejny miał

zamiar dopuścić się kradzieży piwa. Wszedł do środka, zdjął z półki czteropak i wyszedł bez płacenia. Jeden z pracowników pobiegł za nim, żeby odebrać mu skradziony alkohol. Wówczas 35-latek wpadł w szal, zaczął bez pamięci okładać pokrzywdzonego pięściami, wyrzucił go na ziemię i kopał po całym ciele, a przy tym powywracał stojaki z płynami i uciekł – informuje policja. Mężczyzna się ukrywał, poli-

cjantom udało się go jednak namierzyć. Dwaj policjanci stali pod drzwiami wejściowymi lokalu, w którym przebywał podejrzany, dwóch pozostałych funkcjonariuszy dostało się na balkon. Weszli do mieszkania przez uchylone okno balkonowe i zatrzymali mężczyznę. Został on przewieziony do policyjnego aresztu. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

(źródło: policja.pl)



fol. Policia

# BOŻE CIAŁO INACZEJ NIŻ ZWYKLE



W tym roku, z uwagi na szczególne obostrzenia epidemiologiczne uroczystości Bożego Ciała przebiegną inaczej niż zwykle.

Wprawdzie ograniczenia liczby wiernych uczestniczących w obrzędach religijnych zostały zniesione, wciąż zaleca się zachowanie ostrożności i reżimu sanitarnego. W związku z tym Diecezja Warszawsko-Praska wydała zalecenia

w związku z przypadającym 11 czerwca uroczystością Bożego Ciała. Nie będzie procesji pomiędzy parafiami, ale będą na terenie przykościelnym: „Biorąc pod uwagę aktualną sytuację epidemiologiczną, zalecam, aby Księża Proboszczowie zorganizowali procesję Bożego Ciała do czterech ołtarzy na terenie przykościelnym. Nie powinny one odbywać się między parafiami” – napisał w komunikacie bp Romuald Kamiński, ordynariusz Diecezji War-

szawsko-Praskiej: „Przygotowanie uroczystości i przebieg liturgii wymagają zachowania wszystkich zaleceń sanitarnych (dystans społeczny oraz zasłanianie twarzy). Usilnie zachęcam, aby w tym dniu umożliwić wiernym adorację Najświętszego Sakramentu w formie prywatnej. Na godne i radosne przeżycie Uroczystości Bożego Ciała z serca błogosławię” – podsumował bp Kamiński.

(źródło: mat. pras. Diecezja Warszawsko-Praska)

## KOŚCIÓŁ

### Boże Ciało, Zielone Świątki, wielowiekowa tradycja

W najbliższy czwartek przypada Uroczystość

Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (łac. Sollemnitatis Sanctissimi Corporis et Sanguinis Christi) pot. Boże Ciało – uroczystość liturgiczna w Kościele katolickim dla uczczenia Jezusa Chrystusa w Najświętszym

Sakramencie. Obchodzona jest w czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego, a we Włoszech w niedzielę po uroczystości Trójcy Świętej. Jest świętem

nakazanym. Na początku czerwca, w Niedzielę 50 dni po Wielkiej Nocy obchodziliśmy za to uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W kolejnym dniu przypadło święto Matki Boskiej Matki Kościola. W świątyniach odbyły się nabożeństwa. Jednak zbyt wiele o samych świątkach i ich charakterze się nie mówi.

Nieco inaczej jest za naszą zachodnią granicą, gdzie poniedziałek, drugi dzień Zielonych Świątek jest dniem wolnym od pracy. W Polsce od okresu PRL tak nie jest, a tradycja tych świąt została zapomniana. Tymczasem ludowe obyczaje związane z Zielonymi Świątkami wywodzą się jeszcze z czasów przedchrześcijańskich.

Wpisane są w rytm przyrody, oczekiwania nadziei lata. W czasach pogańskich odprawiano obrzędy mające oczyścić

ziemię z demonów wodnych, zapewnić plony. Część tych tradycji została potem „schryścianizowana”, a zasiane pola obchodziły śpiewające pobożne pieśni procesje, ze sztandarami i obrazami religijnymi. Dziś tradycje te zachowały się szczątkowo w niektórych regionach Polski.

(NTW)

**1**  
w pierwszy  
czwartek  
po oktawie  
Zesłania Ducha  
Świętego  
obchodzone  
jest Boże Ciało

## KOMENTARZ

### To powinny być wolne dni

Poniedziałek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego, czyli drugi dzień Zielonych Świątek, który obchodziliśmy 1 czerwca, powinien być dniem wolnym od pracy. Jest tak w wielu krajach europejskich (choćby w Niemczech). Tak było też w przedwojennej Polsce.

Są argumenty przeciwko mnożeniu dni wolnych od pracy. Moim zdaniem jednak po pierwsze – w cza-

nie sporej elastyczności czasu pracy akurat dzień wolny może nawet sprzyjać rozwojowi gospodarczemu – długie weekendy to zawsze gratka dla handlu, turystyki, transportu pasażerskiego. W sytuacji powrotu do normalności po pandemii akurat transport i turystyka powinny uzyskać największe wsparcie. Poza tym można też zlikwidować święto 1 maja, którego czczenie kojarzy się fatal-

nie. I właśnie przywrócić wolne po Zielonych Świątkach. Nie dla samego świętowania co dla podkreślenia wagi świąt, które obchodzimy. Bo Zesłanie Ducha Świętego to jedno z najważniejszych świąt kościelnych. Podkreśla wyjątkową rolę Ducha Świętego. Do tego ma piękne umocowanie w polskiej tradycji. Warto świętu przywrócić pełny blask.

Antoni Zankowicz





**KOŚCIÓŁ** ► UROCZYŚĆ W DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ

# Matko Boża Łaskawa zjednocz serca Polaków

**W sobotę nawiedzenie obrazu Matki Bożej Łaskawej na Bródnie. W niedzielę, spotkanie z pisarką Ewą Storożyńską.**

**W** pierwszą sobotę czerwca w kościele Matki Bożej Różańcowej na warszawskim Bródnie, przy ulicy Wysockiego 8 nastąpi nawiedzenie obrazu Matki Bożej Łaskawej. Jak zapowiadają organizatorzy wydarzenia – wspólnota „Żołnierze Chrystusa” oraz „Męski Różaniec Warszawa” – „będziemy dziękować Królowej za interwencję 100 lat temu, ale i prosić o opiekę na kolejne 100 lat dla stolicy oraz całej

Ojczyzny”. Ufają, że będzie to początek perygrynacji obrazu Matki Bożej Łaskawej po warszawskich parafiach. W sobotę (6 czerwca) o godz. 17:30 zapraszają mężczyzn z rodzinami pod kościół Matki Bożej Różańcowej, gdzie nastąpi uroczyste wniesienie obrazu Patronki Warszawy, po nim Nabożeństwo Czerwcowe, a o godz. 18:30 Msza Święta i wspólna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Na godz. 20:00 zaplanowano początek całonocnej męskiej Adoracji Najświętszego Sakramentu. W niedzielę (7 czerwca) o godz. 17:00 w Kościele Matki Bożej Różańcowej spotkanie z pisarką Ewą Storożyń-

ską, autorką m.in. takich książek jak: „Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą”, „Matka Boża Zwycięska. Cuda Maryi w historii Polski i świata”. Po spotkaniu, o godz. 18:00 Nabożeństwo Czerwcowe, a o godz. 19:00 Msza Święta. „Pisarka przedstawi słuchaczom nieustanną opiekę Matki Bożej na tle kilkusetletniej historii polskiego narodu. Spora część przywołanych przez Ewę Storożyńską faktów jest zdecydowanej większości Polaków nieznaną. Nic dziwnego, bowiem nie znajdziemy ich w podręcznikach historii, tak jak nie znajdziemy w nich np. nawet małej wzmianki o dwukrotnym wstawiennictwie

Matki Bożej w Bitwie Warszawskiej w 1920 r., bitwie która zaważyła o historii Polski i Europy. Można zadać proste pytanie, co tak naprawdę ja sam wiem

o Cudzie nad Wisłą? Matka Boża Łaskawa nigdy nas nie zawiodła. Zawodzili ludzie. Bez zawierzenia Matce Bożej nie możemy liczyć na najmniejsze nawet zwycięstwo” – przypomina Paweł Jaworski ze wspólnoty „Żołnierze Chrystusa”. „Zapraszamy wszystkich mieszkańców Bródna i okolic na to niesamowite spotkanie z naszą Królową! Patronką Warszawy! Strażniczką Polski! Nie zmarnujmy tej szansy. Spotkanie będzie też okazją do uzyskania informacji o powstającym pomniku-wotum Matki Bożej Łaskawej, który w sierpniu stanie Radzyminie” – informują organizatorzy.

(mat. pras.)

asdas  
dasd  
dasdasd  
da  
dasda

**MATKO BOŻA ŁASKAWA  
ZJEDNOCZ SERCA POLAKÓW!**

**6. CZERWCA  
17:30**

PARAFIA MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ W WARSZAWIE  
Piotra Wysockiego 803-371 Warszawa

**MATKA BOŻA ŁASKAWA NA BRÓDNI!**

ŻOŁNIERZE  
CHRYSY  
A Ω  
MANIA CHRYSTUSA

JEST DATA WYBORÓW. DO URN IDZIEMY 28 CZERWCA

# Ruszył wyścig do Pałacu

zdjęcie: Wikipedia

Niedziela 28 czerwca pierwsza tura, niedziela 12 lipca druga tura – to data wyborów prezydenckich w Polsce.

**M**arszałek Sejmu Elżbieta Witek ogłosiła w środę, 3 czerwca, że wybory prezydenckie odbędą się w niedzielę 28 czerwca. Druga tura, jeśli pierwsza nie wyłoni głowy państwa, będzie dwa tygodnie później. To chyba koniec największego kryzysu politycznego ostatnich lat. Wybory miały się odbyć 10 maja. Z powodu pandemii koronawirusa ich przeprowadzenie nie było możliwe. Rząd usiłował jednak przeprowadzenie głosowania w terminie, przez Poczta Polską. Ostro krytkowała to

## Władysław Kosiniak-Kamysz

PSL – Koalicja Polska

Miał być czarnym koniem. Po starcie Rafała Trzaskowskiego stracił, wciąż ma jednak szansę na najlepszy wynik w historii startów ludowców w wyborach prezydenckich



opozycja i część mediów, uznając, że głosowanie korespondencyjne nie daje gwarancji uczciwości, w tym tajności głosowania. Ostatecznie wybory mają się odbyć 28 czerwca. Startują w nich urzędujący prezy-

dent Andrzej Duda, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz, dziennikarz TVN Szymon Hołownia, Krzysztof Bosak z Konfederacji, kandydat lewicy Robert Biedroń, a także Marek

Jakubiak, Stanisław Żółtek, Paweł Tanajno, Mirosław Piotrowski. Wg sondaży największe szanse na znalezienie się w drugiej turze mają Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski, choć o miejsce w dogrywce do końca walczyć zapewne będą Kosiniak-Kamysz, Bosak i Hołownia, choć na

temat tego ostatniego krążyły pogłoski o jego ewentualnym wycofaniu się na rzecz Trzaskowskiego. Wybory odbędą się w sposób mieszany – tradycyjny i korespondencyjny. Kampanii, która choć będzie bardzo krótka, zapowiada się emocjonująco. (maks)

## Krzysztof Bosak

Konfederacja

W wielu sondażach notuje lepszy wynik niż własna partia. Jeśli badania opinii przełożą się na wynik wyborów, będzie to wzmocnienie środowisk na prawo od PIS



który ma bez wątpienia większe szanse niż poprzedniczka. Ostatniego zdania nie powiedział jeszcze Władysław Kosiniak-Kamysz, w grze są wciąż Krzysztof Bosak i Szymon Hołownia. I sam Andrzej Duda, który pozostaje liderem sondaży, choć druga tura wydaje się pewna. Decyzja marszałek Sejmu o wyborach 28 czerwca wreszcie kończy czas żenady i rozpoczyna okres prawdziwej kampanii.

**KOMENTARZ ► WYBORY JUŻ PEWNE – GŁOSOWANIE JESZCZE W CZERWCU**

## Koniec żenady, czas na kampanię

**Antoni Zankowicz**

**O**statni czas należał chyba do najbardziej żenujących w historii rodzimej polityki. Najpierw, gdy wszystko zdominowała pandemia koronawirusa, politycy PIS parli za wszelką cenę do wyborów. Próbowali je robić na siłę, przez Poczta, co byłoby prostą drogą do katastrofy. Jedno-

cznie jednak opozycja robiła wszystko, by torpedować wszelkie, także sensowne propozycje kompromisu. Gdy okazało się, że wyborów w maju jednak nie będzie, część protestujących przeciwko nim sympatyków opozycji nagle zaczęła żałować, że wyborów nie ma. Tymczasem w samej kampanii dzieje się wiele. Jest nowy kandydat Koalicji Obywatelskiej, prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski,

**FATALNE NOTOWANIA KANDYDATA LEWICY**

### Biedroń pod kreską

Decyzja o wystawieniu Roberta Biedronia wydaje się największym błędem lewicy. Alternatywa w postaci wystawienia kandydata starego SLD, czy prosocjalnej partii Razem wydawała się sensowniejsza. Sondaże zdają się to potwierdzać. Biedroń wypada w nich gorzej niż Rafał Trzaskowski, Władysław Kosiniak-Kamysz, Szymon Hołownia, a nawet niż Krzysztof Bosak z Konfederacji. Sondaże Biedronia są gorsze od sondaży lewicy. (az)

**PSL I KONFEDERACJA ZAWALCZĄ O SWOJE?**

### Kosiniak-Kamysz przegoni Bartoszcze

Władysław Kosiniak-Kamysz i Krzysztof Bosak mają niewielkie szanse na wejście do drugiej tury wyborów, mogą jednak odnieść sukces. W przypadku prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego byłby to wynik powyżej 7 proc. Taki rezultat uzyskał w 1990 roku Roman Bartoszcze, był to najlepszy wynik w historii startów prezydenckich kandydatów PSL. Z kolei Bosak już ma lepsze sondaże niż jego ugrupowanie, czyli Konfederacja. (az)

**HOŁOWNIA ZAMIENI SIĘ Z TRZASKOWSKIM?**

### Zaskakujące doniesienia

Jak napisała kilka dni temu „Rzeczpospolita” Szymon Hołownia, trzeci w rankingu partii kandydatów na prezydenta RP miałby wycofać się ze startu w wyborach i poprzeć Rafała Trzaskowskiego. W zamian Platforma Obywatelska miałaby udzielić wsparcia Hołowni w wyborach na... prezydenta stolicy. By taki scenariusz został spełniony musiałby po pierwsze – Hołownia faktycznie wycofać się i poprzeć Trzaskowskiego, po drugie – musiałby Rafał Trzaskowski zostać prezydentem RP, po czym urząd prezydenta stolicy byłby opróżniony. Po trzecie – PO musiałaby zaakceptować Hołownię, człowieka z zewnątrz jako kandydata na prezydenta miasta. Na razie sam Hołownia zaprzeczył doniesieniom medialnym. (az)



for: Wikipedia

Na zdjęciu: plakaty upamiętniające wybory 4 czerwca 1989 roku

# 4 CZERWCA – ŚWIĘTO POLAKÓW, NIE POLITYKÓW!

4 czerwca 1989 roku Polacy głosując przeciwko PRL pokazali czerwoną kartkę władzy. I choć mówienie, że ten dzień był końcem komuny, jest grubym nadużyciem, to warto ten dzień czcić jako rocznicę właśnie tego masowego wyrażenia sprzeciwu.

**W** dyskusji o rocznicy 4 czerwca 1989 roku dominują dwie narracje – obydwie fałszywe. Pierwsza, że dzień ten był datą powtórnego odzyskania niepodległości, upadku komuny. Druga, że tak naprawdę był przypieczętowaniem umowy okrągłego stołu, porozumienia między władzami komunistycznymi i liderami Solidarności. W rzeczywistości był to dzień, w którym Polacy pokazali – poprzez akt wyborczy – czerwoną kartkę komunistom. Na pewno udaremnili

część porozumień okrągłego stołu (tych, w myśl których Jaruzelski miał być prezydentem przez sześć lat, rządzić mieli komuniści, wspierani jedynie przez część opozycji). Jednocześnie jednak nie był to 11 listopada 1918 roku. Transformacja była procesem, postępującym na zasadzie krok do przodu, krok do tyłu. Na pytanie, czy 4 czerwca powinien być świętem, odpowiedź brzmi „TAK”. Ale świętem upamiętniającym jednoznaczny sprzeciw Polaków wobec systemu, a nie „ugodę ponad podziałami”, jak chcieliby to niektórzy z apologetów Okrągłego Stołu. Bo akurat działanie Polaków wtedy było jednoznacznym pokazaniem czerwonej kartki systemowi komunistycznemu i władzom PRL!

Przypomnijmy – wybory 1989 roku były częściowo wolne do Sejmu – 1/3 wybierano

demokratycznie, 2/3 przypaść miało tzw. liście krajowej, czyli komunistom z PZPR i partii satelickich – ZSL i SD. W pełni demokratyczne były wybory do Senatu. Głosowanie zaskoczyło wszystkich. Przy dużej frekwencji w Senacie 99 na 100 miejsc przypadło działaczom opozycji, a w wyborach do Sejmu Polacy gremialnie odrzucili listę krajową. Dwa tygodnie później, 18 czerwca doszło do farsy – kolejnego głosowania, tzw. drugiej tury (ordynację zmieniano na potrzebę tamtych wyborów, ad hoc!), w której frekwencja była już niska, i w której miejsca w Sejmie zapewnili sobie ludzie ówczesnej władzy. Wyłonił się więc solidarnościowy Senat i zdominowany przez komunistów Sejm PRL. Sejm ów w sierpniu wybrał prezydenta PRL – został nim generał Wojciech Jaruzelski, który na premiera wyzna-

czył generała Czesława Kiszczaka. Miało to utrwać władzę komunistyczną. Na szczęście proces uruchomiony kartką wyborczą 4 czerwca był już nie do zatrzymania. I zdawali sobie z tego sprawę także komuniści. Doszło do porozumienia SD i ZSL z solidarnościowym OKP. I premierem został desygnowany przez obóz Solidarności Tadeusz Mazowiecki. W rządzie tym było jednak wciąż kilku ludzi dawnej władzy, między innymi Kiszczak jako szef MSW i gen. Florian Siwicki jako szef MON. Najpierw były zmiany symboliczne – zmieniono nazwę kraju na Rzeczpospolita Polska. W roku 1990 odeszli z rządu komunistyczni generałowie, potem zmieniono SB na Urząd Ochrony Państwa. Wreszcie przeprowadzono pierwsze demokratyczne wybory prezydenta RP, które w grudniu 1990 roku wygrał

Lech Wałęsa. Był drugi rząd solidarnościowy Jana Krzysztofa Bieleckiego. I dopiero jesienią 1991 roku odbyły się pierwsze demokratyczne wybory do Sejmu i Senatu, po których wyłoniono rząd mec. Jana Olszewskiego. Pierwszy, który rozpoczął rozmowy o wejściu Polski do NATO. Rosyjscy żołnierze wyszli z Polski dopiero we wrześniu 1993 roku. Do NATO nasz kraj przystąpił w marcu 1999. Prawie dziesięć lat od pierwszych wyborów. Trudno więc mówić, by jakaś data była konkretną datą upadku systemu komunistycznego. Ale 4 czerwca jest niewątpliwie ważny, jako rocznica wyrażenia powszechnej niezgody społeczeństwa na komunistyczne rządy. Bez tego władza wojskowej junty mogłaby potrwać dłużej. Dlatego warto 4 czerwca świętować, ale wiedząc, co się świętuje.

## ZDROWIE

TAK można się  
OCHRONIĆ!

**P**o pierwsze – infekcjom wirusowym sprzyja przebywanie w tłumie ludzi przez długi czas. Stąd dobrze jest skracać do niezbędnego minimum czas podróży transportem miejskim. Unikać dużych zgromadzeń w zamkniętych pomieszczeniach. Zachowywać dystans między ludźmi.

Po drugie – należy dbać o dostęp do świeżego powietrza. Wietrzenie pomieszczeń, jednocześnie uważać należy na klimatyzację, która – zdarza się – pomaga w zarażeniu. A więc – w miarę możliwości, jak spotykamy się z kimś, idziemy zjeść, starajmy się robić to na powietrzu.

Po trzecie – pozytywnym pandemicznym jest to, że ludzie zaczęli bardziej dbać o higienę. I dbanie o czystość rąk, ich mycie, odkażanie, ale też odkażanie sprzętów – klawiatur, tabletek, telefonów – powinno być już naszym trwałym nawykiem.

Po czwarte – należy unikać dotykania nosa, ust, tar-



cia oczu. W ten sposób unikamy dostarczenia wirusa do naszego organizmu.

(az)

Zbadali  
mózg dzieci z dysleksją

**O**koło 10 proc. dzieci w Polsce może mieć problemy z nauką czytania, co często powoduje niechęć do nauki, kompleksy i problemy emocjonalne. Naukowcy z Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN w Warszawie od wielu lat zajmują się zagadnieniami dotyczącymi dysleksji.

W ostatnich badaniach odkryli, że mózg dziecka z dysleksją działa nieco inaczej w trakcie czytania niż dziecka bez zaburzeń. Różnice są widoczne bez względu na to, czy porównamy grupę dzieci z dysleksją do dzieci w tym samym wieku, czy do młodszych.

(Newseria, cały tekst na [www.ntw.waw.pl](http://www.ntw.waw.pl))

## SENIORZY

Artystka odważnie  
za ŻYCIEM

Śpiewaczka operowa Alicja Węgorzewska-Whiskerd stanowczo sprzeciwia się eutanazji, czyli skracaniu życia osobom chorym, gdyż świadomi i światli obywatele powinni dbać o jednostki słabe i bezbronne. Seniorzy są fundamentem rodzin – przekazują młodszemu pokoleniu życiowe doświadczenie, służą radą i wsparciem w trudnych chwilach. Gdy podpadają na zdrowiu, należy im pomagać i opiekować się nimi – powiedziała artystka w rozmowie z agencją informacyjną Newseria.

(Newseria, cały tekst na [www.ntw.waw.pl](http://www.ntw.waw.pl))L OCHRONA  
ŚRODOWISKAChronią,  
ale nie są eko

Zużyliśmy miliony ton maseczek i rękawiczek. Polscy naukowcy zbadają, jak bezpiecznie je zutylizować. Maseczki czy rękawiczki, które chronią przed koronawirusem, dla środowiska mogą być bowiem dużym zagrożeniem. W USA produkuje się fartuchy wielokrotnego użytku z poduszek powietrznych, które można prać nawet 50 razy.

(Newseria, całość na stronie NTW)



## L MOTORYZACJA

## Rynek aut elektrycznych zyskuje



Pandemia koronawirusa spowodowała krótkotrwałe problemy na rynku aut elektrycznych. Po chwilowym załamaniu rynek czeka jednak dynamiczny wzrost. Odporność tej części sektora samochodowego na kryzys wynika z ciągłego wzrostu zainteresowania pojazdami elektrycznymi – uważa Rafał Czyżewski, prezes GreenWay Polska.

(Newseria, całość na stronie NTW)

zdjęcia: Newseria, Pixabay

## ZDROWIE

Koronawirus  
zostanie z nami

**N**a warszawskie ulice powoli, bardzo powoli, ale wraca normalne życie. Należy jednak pamiętać, że choć lockdown nie wróci – bo wrócić nie może, gospodarka by tego nie przetrzymała – do pewnych żelaznych zasad należy się stosować. Niezależnie jak oceniamy działania rządu w sprawie koronawirusa, sama choroba nie zniknie, będzie z nami zapewne na zawsze. Nie tylko ona – również grypa sezonowa potrafi w ciągu roku zabić spo-

wą grupę ludzi. Koronawirus SARS Co-V 2, wywołujący chorobę COVID-19 będzie już jedną z wielu chorób. Dla niektórych niegroźną, dla innych poważną, dla niektórych śmiertelną. Należy się przygotować na to, że z nami zostanie. I nauczyć żyć, stosując pewne środki ostrożności. Szczególnie, że środki takie jak mycie rąk, czy dbanie o dostęp do powietrza są proste i chronią też przed innymi infekcjami i zakażeniami.

(az)